

Demonstracje argentyńskich związkowców

22 sierpnia 2022

Tysiące sfrustrowanych pracowników przeszło w ubiegłym tygodniu przez centrum Buenos Aires podczas hałaśliwych protestów ulicznych, domagając się działań rządu w celu zwiększenia wynagrodzeń i zasiłków dla bezrobotnych, nadwerężonych przez rosnące ceny konsumpcyjne i słabnącą walutę peso – przekazała agencja Reutersa.

Od kilku tygodni masowe akcje organizowane przez argentyńskie związki zawodowe i lewicowe partie polityczne starają się zmusić rządzących do podniesienia płac i poprawy zasiłków dla bezrobotnych, ponieważ gwałtownie rosnące z powodu inflacji ceny sprawiają, że ludzie pracujący ledwo wiążą koniec z końcem. Uderzając w bębny i wymachując flagami związków zawodowych i szeregu innych lewicowych organizacji, w większości powiązanych z obozem rządowym, protestujący dotarli do pałacu prezydenckiego Casa Rosada i do Kongresu, po wstrzymaniu ruchu na głównych ulicach stolicy. Podobnie jak Polacy i wiele innych zmagających się z inflacją nacji, zwykli Argentyńczycy starają się poradzić sobie z rosnącymi cenami żywności i energii. Roczna stopa inflacji na poziomie około 70 proc. sieje spustoszenie w gospodarce. W samym lipcu inflacja wzrosła o 7,4 proc. i jest to najwyższy miesięczny wzrost od czasu załamania gospodarczego w 2001 r. – udział ludności żyjącej w ubóstwie wzrósł w ciągu ostatniego roku do 40 procent.

Demonstracja była koordynowana m.in. przez Generalną Konfederację Pracy (CGT), największy i najpotężniejszy związek zawodowy w Argentynie, który skupia pracowników transportu towarowego, metalowego, budowlanego, zdrowotnego, rolniczego, energetycznego i wielu innych. CGT jest jedną z największych organizacji pracowniczych na świecie. W szeregach związku

zawodowego działu trzy miliony członków co jest ponad połową uzwiązkowionych pracowników w kraju „Nie możemy pozwolić na dalszy wzrost inflacji, przez którą codziennie tracimy coraz większą część naszych pensji” – powiedział Pablo Moyano, szef związku pracowników CGT, który reprezentuje głównie pracowników rządowych. Przemawiając do tłumu maszerujących Moyano wezwał centrolewicowego prezydenta Argentyny Alberto Fernándeza do odgórnego regulacji cen. We wspólnym oświadczeniu na temat środowego wiecu CGT i inna licząca się federacja związkowa, Centralny Związek Pracowników Argentyny (CTA), powiedziały: „Nasz kraj domaga się zdecydowanych zobowiązań w celu złagodzenia niesprawiedliwości społecznej, która nas dzisiaj dusi... aktorzy polityczni muszą zrezygnować z konkurencji wyborczej dla dobra naszych wspólnych interesów. Inflacja osiągnęła poziom nie do zniesienia i uniemożliwia pracownikom konsumpcję na podstawowym poziomie”.

Ramon Luque, szef związku reprezentującego pracowników kartonu i papieru, powiedział Agence France – Presse , że jednym z głównych powodów „hiperinflacji, której doświadczamy” jest nowa umowa Argentyny z Międzynarodowym Funduszem Walutowym na refinansowanie 45 miliardów dolarów w dług. Zaaranżowane przez ówczesnego prezydenta Mauricio Macri w 2018 r. i sfinalizowane przez prawodawców w marcu tego roku, porozumienie restrukturyzacyjne mające na celu zmniejszenie deficytu narodowego wymaga spłaty zadłużenia i neoliberalnych reform, które zdaniem krytyków zaostrzają kryzys. Sergio Palazzo, ustawodawca z rządzącej koalicji Frente de Todos, który wspiera protesty, powiedział niedawno, że „będące nie do zniesienia działania korporacji finansowych zagrażają prawom do żywności milionów Argentyńczyków, a także procesowi reaktywacji produktywnej gospodarki”.

Dina Sanchez, sekretarz Związku Pracowników Gospodarki Ludowej, powiedziała Agence France – Presse: „Dzisiaj w Argentynie jest przywilejem po prostu jeść. A więc my ze związków proponujemy, abyśmy ruszyli naprzód z uniwersalną

płacą podstawową, dochodem, który przynajmniej położyłby kres ubóstwu w Argentynie”.

Autorstwo: JD

Źródło: Trybuna.info